

WEZWANIE DO ROZMÓW

Tajna Komisja Zakładowa "S" Stoczni Gdańskiej wezwała do zwolnienia tempa pracy, jeżeli do 22.08 włącznie nie podejmą rozmów z Lechem Wałęsą i jego doradcami.

Lech Wałęsa 13.08 podczas manifestacji pod pomnikiem poległych stoczniowców zaaprobował apel stoczniowców.

M.F. Rakowski powiedział, że nie zostaną podjęte rozmowy ani z Lechem Wałęsą ani z innymi przedstawicielami "S".

APEL BUJAKA

Wszyscy związkowcy powinni czynnie poprzeć wezwanie stoczniowców gdańskich, ponieważ stoczniowcy mają prawo do inicjowania wspólnych akcji o zasięgu ogólnopolskim, jako że Gdańsk był kolebką "S".

STAN WYJĄTKOWY W GDAŃSKU

Wojewoda gdański Mieczysław Cygan korzysta już ze specjalnych uprawnień wprowadzonych po zakończeniu stanu wojennego. 15.08 wydał zarządzenie wprowadzające w okresie od 16.08-15.09.83r. postępowanie przyspieszone przed kolegią ds. wykroczeń na obszarze woj. gdańskiego. Trybowi temu będą podlegały wykroczenia: nieopuszczenie zbiegowiska pomimo wezwań, zwoływanie zgromadzeń bez wymaganego zezwolenia właściwego organu, używanie pomieszczenia w celu owołań, zwoływanie i kierowanie nim wbrew warunkom zezwolenia, kierowanie zgromadzeniem po rozwiązaniu go przez przew. zebrania lub przedstawicieli właściwego organu, nieczynienie zadość odpowiadającego organu. Trybem tym objęte będą również: bezprawnego zajmowanie lub wzbranianie się od opuszczenia miejsca, korystanie w celu zorganizowania lub odbycia zgromadzenia ze środków technicznych bez otrzymania odpowiedniego zezwolenia, branie udziału w zgromadzeniach osobom uzbrojonym, gdy nie są na służbie, użyczanie miejsc kultu religijnego na cele nie służące wykonywaniu tego kultu. Tryb przyspieszony ma być stosowany także wobec osób umieszczających w miejscu publicznym nie-wyznaczonym do tego ogłoszeń, plakatów, afiszy, napisów i rysunków, a także wobec osób nie dopełniających obowiązku meldunkowego.

TRZY LATA PÓŹNIEJ

Trzecia rocznica. Pierwszą obchodziliśmy w poczuciu odniesionego zwycięstwa i niepokoju o jego skutki. Drugą w poczuciu poniesionej klęski i w atmosferze walki o rychłe jej odnieście. Trzecią rocznicę zastępuje zapewne na chwilę spokojniejszej refleksji, wybiegającej poza prostą myśl, że utraciliśmy w Grudniu to co zdobyliśmy w Sierpniu, a nawet więcej. Bilans jest znacznie bardziej skomplikowany.

Spróbujmy na chwilę oderwać się nie tylko od skali tych trzech lat, ale całego powojennego okresu, spojrzeć na losy naszego kraju z perspektywy historii. Obchodzimy właśnie... trzecie setcie Wiktorii. Wiedeńskiej, ostatniego sukcesu jaki mocno już oszablonowa Rzeczpospolita odniosła, występując jeszcze jako samodzielny podmiot w polityce europejskiej. Wkrótce potem stała się coraz bardziej bezwolnym przedmiotem rozgrywki innych mocarstw, by po stuleciu zostać wymazana z mapy politycznej Europy. Wtedy właśnie klęska była najgłębsza. Po trzecim rozbiórce nie został żaden ślad już nie tylko państwowości, lecz nawet autonomii i odrębności polskiej.

Następuje potem ponad wiek walki, składającej się z dramatycznych zwrotów i uporczywego czeplania się wszelkich elementów i instytucji polskości. W toku tych walk jedne rzeczy się zyskiwały, inne traciło, lecz w rezultacie została zachowana polska odrębność i świadomość narodu oraz wola niepodległości. Bez tego nie powstałoby niepodległe państwo w 1918r. Ale też nie byłoby go bez spełnienia drugiego, niezależnego od nas warunku-niezwyczajnego zbiegu wydarzeń na arenie międzynarodowej, w rezultacie którego mocarstwa zaborcze znalazły się w wojnie ze sobą i wszystkie tę wojnę przegrały.

Gdy sytuacja międzynarodowa zmieniła się na naszą niekorzyść, wola zachowania niepodległości poparta czynem nie wystarczyła. Koniec wojny nie przywrócił pełnej niepodległości, gdyż nie wszystkie mocarstwa zaborcze przegrały tę wojnę. Znaleźliśmy się w położeniu, które groziło nam po pierwszej wojnie, gdyby... Rosja nie pozostała bolszewicka. Zwycięskie mocarstwa Zachodu prawdopodobnie musiałyby oddać całą, a więc zjednoczoną już Polskę, pod kuratelę swego wielkiego sojusznika, wytargowując daleko idącą autonomię. Warto dodać, że dla wielu patriotów polskich sprzed pierwszej wojny (Dmowski) było to niedoścignione

marzenie. "Ziścilo" się, jeśli można tak powiedzieć, dopiero w 45r., kiedy stanowiło dla nas wyraźny regres i bolesne rozczarowanie. Jednakże długotrwałe procesy historyczne nie rozwijają się równomiernie, obfitują w przyspieszenia, zahamowania, cofnięcia. Ich wyniki stają się widoczne dopiero po bardzo długich okresach. W takim wielopokoleniowym wymiarze widzieliśmy, że w dziele wybijania się Polaków na niepodległość, mimo porażek i klęsk osiągamy wymierny postęp.

Skala historii jednakże nie jest skalą ludzkiego życia. Nas interesuje o wiele bardziej to, co dzieje się za dni naszych. Otóż i tutaj, w wymiarze niespełna czterdziestu lat obserwujemy podobny cykl zniewolenia i wyzwolenia się społeczeństwa. Najcięższy okres ucisku przypada na tzw. epokę stalinowską. Jednakże i wówczas nie wszystko było stracone. Społeczeństwo zachowało wiarę i poczucie przynależności do cywilizacji chrześcijańskiej oraz Kościół. Chłop zachował ziemię, a większość Polaków, przynajmniej w sferze myślenia w stopniu większym niż w innych krajach naszego obozu. Było tak nie dlatego, że polski komunizm był ze swej natury bardziej humanitarny od innych, ale ponieważ społeczeństwo stawiało od początku silny i zdecydowany sprzeciw. Ta aktywność wrodzonej niechęci do tego, wywalczaliśmy sobie koleżeńskie swobody i nawet dziś, w warunkach jawnej dyktatury i bezprawia daleko jest do stanu zniewolenia z okresu stalinowskiego.

W tym procesie stopniowego wyzwolenia byliśmy całym niedawno o wiele dalej. Zdobyliśmy pozycję, z których nas brutalnie zepchnięto i ciagle jeszcze jesteśmy pod wrażeniem tej świeżej porażki. Jednakże w skali już nie wielu pokoleń, lecz naszego pokolenia okres 80-83 stanowił zdecydowany krok naprzód. Przypomnijmy sobie kim byliśmy jeszcze pięć lat temu. Masa, rozproszonych jednostek, statystyczną ludność, którą władza dosyć dowolnie mogła manipulować, ludzi w większości przekonanych, że niewiele tu można zmienić i jakoby trzeba z tą władzą współżyć, ponieważ od niej i tak wszystko zależy. W tej masie działały niewielkie grupki opozycyjne, wydawano poza cenzurą książki i pisma, podpisywano apele, lecz cały ten ruch nie miał istotnego wpływu na społeczeństwo i to pozwalało właśnie ekipie Gierka na względną iagodność.

Obecnie mamy świadomość siebie i swojej sytuacji. Jest to świadomość przykra, lecz nieodzowna dla sensownego działania. Wiemy, że w znacznej większości odrzucamy obecny system rządów i porządek jaki nam one narzucają. Spojrzenie na siebie w czasie wizyty Papięza potwierdziło, że nie zmieniliśmy się po 13 grudnia, że nie straciliśmy swych ideałów i przekonań. Wiemy czego chcemy i co z tego mamy szansę osiągnąć-kompromis z niechcianą władzą, który by uwzględnił podmiotowość społeczeństwa i przestregając elementarnych praw człowieka i obywatela. Byłby to elementarny kompromis, w imię kim są nasi przywódcy. Zręby tej organizacji istnieją, nadal, jej otworzenie może być kwestią godzin w sprzyjających okolicznościach. Znamy granice naszych obecnych możliwości. Ale wiemy też jakie są granice możliwości władzy. Zdajemy sobie sprawę, że nie rozszerzy już ona w istotnym stopniu swej bazy społecznej- kto miał z nią kłopotować, ten już to uczynił- a jest tego zadziwiająco mało. Niktę są szanse aby władzy udało się nami tak manewrować jak to czyniła przez poprzednie trzydzieści parę lat.

Poprawiła się też lokata sprawy polskiej w świecie, który przekonał się, że nie jest ostatecznie zamknięta przez żałte i kolejne obietnice zmieniających się ekip partyjnych oraz że nie może być trwałą stabilizacją w Europie, opartej na zniewoleniu jej wschodniej połowy. Ten kapitał nie procentuje szybko, lecz chyba już nie przepadnie. Świadczy o tym reakcja na manewr zastąpienia stanu wojennego trwałym stanem zniewolenia społeczeństwa.

W sumie, kapitał przetrwania jaki posiadali Polacy niepomniernie zwiększył się w ciągu tego krótkiego okresu. Minął już moment radosnej euforii, następnie szoku. Chyba też pora wychodzić z przyspieszenia. (LL)

INFORMUJEMY, że w Bibliotece Tygodnika Wojennego ukazują się: POGŁĄBY 2, cena 150zł, Michał Głowiński, Opis papieskiej podróży, cena 50zł, Tadeusz Kowalik, Próba kompromisu, cena 40zł, Wywiad z Leszkiem Kożakowskim, cena 40zł, Tomasz Jastrun, Biała Żaka, cena 50zł.

BOJKOT PRASY

BOJKOT KOMUNII

HAJDEK - T

SCHODZENIE ZE SCENY

Jest ich stosunkowo niewiele. Być może załamanych drugą, nieobecnością w rodzinnym domu. Namawianych przez bliskich. Upoważnionych przez organizację. Rezygnujących pod pozorem rodzinnych nieokręślonych kłopotów. Niekiedy zaskoczeni dowiadujemy się, że ten, właśnie, którego kiedyś spotkaliśmy na skrzynce, w drukarni, zrezygnował. Są także i ci, którzy aresztowani pod amnestią przez SB, przytoczeni wizją, długich lat więzienia decydują się, oddać tę partię, reżimowi. Faktycznie jest ich niewiele. Reżimowa propaganda, by zrobić wrażenie na społeczeństwie, podaje niemal codziennie informacje o kolejnym ujawnieniu się działacza "S". Niby to z delikatności nie podając jednak jego nazwiska, ale tylko miasto, zakład pracy - odpowiednio duże, by niezbyt szybko można było ujawnić kłamstwo propagandy. Ewidentne kłamstwo, albowiem rzeczywistość ujawnienia działacza - skwapliwie odnotowywani są przez reżimową prasę z imienia i nazwiska. Fakt: ich ujawnienia się odnotowują także "dzienniki RTV". Tak było przy ujawnieniu się "K. Wyszczkowski" z TS, P. Bakowskiego i M. Białejewskiej (z TM, jak podawała reżimowa prasa). Tak też było w przypadku "festiwalowo" ujawniających się działaczy Międzyregionalnej Komisji Obrony. Ta oprawa telewizyjno-ministerialna - wzorczyła działaczom MKO nie po raz pierwszy. Wiosną tego roku ujawnił się przewodniczący MKO A. Konański, przyjęty przez Kiszczaka w obecności kamer TV. Spotkanie odbyło się w miłej i podniosłej atmosferze. W równie podniosłej atmosferze odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli MKO z min. Zawadzkim. MKO rozreklamowane swym pismem "Bez dyktatu" (nr 1 z 15.11.82) z ugodowym charakterem oświadczeń i deklaracji zniechęcała ludzi do działań w jej szeregach. Mnożyły się także podejrzenia iż jest ona inspirowana przez SB - szczególnie po ujawnieniu się jej przewodniczącego. Wiele podejrzeń i nieufności budził program MKO, zarzucający TKK brak realizmu politycznego, sam w sobie będący programem rozbrajającym. Wiele też niepokoju wśród członków "S" wzbudziły oświadczenia MKO wydane po strajku 10.11 jako rozbiłki. Źródłem tego rodzaju podejrzeń stało się "Oświadczenie Grupy Roboczej MKO z 12.11 krytykujące TKK za podjęcie protestu 10.11, w którym m.in. czytamy: "Postawą, swoją, w dniu 10 listopada społeczeństwo zamianowało poparcie dla rozważnego kierunku działania (tzn. takiego jak proponowała MKO - przyp. aut.) w tym stanie rzeczy oczekujemy od TKK pójsia za wolą i rozsądkiem związkowców i połączenia naszych działaczy. W przeciwnym wypadku będziemy musieli uznać, że nasi koleodzy z TKK utracili zdolność kierowania dalszą pracą Związku. Na nas więc spoczywać będzie obowiązek stworzenia jednolitego kierownictwa i przejęcia roli ośrodka krajowego..."

Upływ czasu pokazał iż to właśnie MKO utraciło zdolność kierowania, czego dało dowód w ostatnim swoim oświadczeniu, podanym przez: R. Bogacza, A. Mazurę i J. Nowakę o rozwiązaniu się. Decyzja ta, skądinąd słuszna, mogła być zaprezentowana w innych niż reżimowe środkach przekazu. Droga, którą wybrali działacze MKO świadczy nie tylko o jej łatwości, ale i o tym, jak chętnie przedstawiciele MKO chcą robić "normalizację". Oto fragm. ich wystąpienia w TV: "Najważniejszy dla losów kraju jest postulat doprowadzenia do dialogu władzy ze społeczeństwem. (...) Dialog jako forma negocjowania postulatów społecznych i wypracowania kompromisu, z natury rzeczy nie może być prowadzony przez ludzi pozostających w ukryciu i pozostających na składowiu jednostronnych oświadczeń (...). Podejmując decyzję o rozwiązaniu Międzyregionalnej Komisji Obrony nie rezygnujemy z dalszych działań jawnych na rzecz dialogu i umowy narodowej w duchu porozumień sierpniowych."

Reżim od początku wojny deklaruje dialog w myśl porozumień sierpniowych. I co z tego? Podobne postulaty wysunął Okon. Pron. Ba, nawet "doprowadziły" te mario- netkowe twory do zniesienia stanu wojennego. Czyżby przedstawicielom MKO o taki właśnie dialog chodziło?

PULAPKA?

Jeszcze na kilka tygodni przed głośno zapowiadaną reżimową amnestią, ścisli działacze podziemia najeżone były znakami zapytania. Kto się ujawni, kiedy, dlaczego, czy powinien itp. Dla mnie oczywistym byłoby, ażeby wszyscy pozostający w ukryciu pozostali w nim nadal, aż do zwycięskiego końca. O wiele bardziej liberalne w tym względzie jest TKK, widzące możliwość ujawniania się osób, którym dotychczasowa egzystencja wydaje się być uciążliwa. Humanitaryzm TKK jest dla mnie całkowiec zrozumiały i nie potępiałm go. Co więcej - jestem skłonny poprzeć prawo człowieka do

własnego wyboru. To także zostało wpisane jako warunek sierpniowej "S". Jednakże chciałym przypomnieć, że sierpniowa "S" i jej dalsza kilkumiesięczna egzystencja miały raczej bytu dzięki naszej właśnie solidarności. To po pierwsze.

A po wtóre - ujawniający się zakłada, iż jego dobra wola zerwania z nałogiem "knucia" wystarczy reżimowi, jak to zapewnia w swej zaskawej ustawie o amnestii. Nie ma jednak nic bardziej naiwnego, niż taki sposób myślenia, na co reżim złożył wiele dowodów. W latach czterdziestych ujawniający się działacze podziemia szybko znajdowali się na ławie oskarżonych. Bądź to w Moskwie (proces szesnastu), bądź w Warszawie (proces WLN). W niewiele późniejszym czasie, w 49 r. ujawniający się żołnierze podziemia, już w r. 50 siedzieli w więzieniach, pociągający za sobą ludzi, którzy mieli odwagę nie ujawnić się, a dzięki swym kolegom wierzycym w zaskawość reżimu - zostali zdekonspirowani. I to nie dlatego, że uwięzieni gremialnie zypali, ale dlatego, że UB zdołała rozpracować, na podstawie osób ujawnionych, siatkę organizacji czy grupy. Podobnie i dzisiaj SB jest skłonna, bez wzięcia, wykorzystywać swoje tuż powojenne doświadczenia, a naiwność niektórych działaczy podziemia niewątpliwie im w tym do- pomoże.

Warto tu też przypomnieć fakty z ostatnich miesięcy. Otóż w maju br. wpłynął akt oskarżenia przeciwko Z. Ważnemu z Puławskiego zakł. Azotowych. Ważny ukrywał się od 13.12.1 i po zapewnieniu, że nie będzie przeciwko niemu prowadzone śledztwo ujawnił się (TM nr 54). Przypadek następny, wcześniejszy w marcu br. ujawnili się redaktorzy "Wiadomości Dnia". Ich także zapewniono, że wolni i niepokani mogą wrócić do domów. W kilka dni później zostali aresztowani (TM nr 54-55). Podobnych przypadków można podać więcej.

A więc - ujawniać się czy nie? Każdy musi to sobie w własnym sumieniu rozważyć. Warto by jednak nie zapominać historii, a także i tego, że ujawniając się dajemy świadectwo reżimowej "normalizacji"...

Kor. Woj.

PIERWSZE "UJAWNIEŃIA"

Upriejnie informujemy, że wiadomość podana przez PAP i DTW dn. 23 lipca br. o naszym dobrowolnym ujawnieniu się jest kłamliwa. Zostaliśmy zatrzymani przez milicję w okolicach Kartuz koło Gdańska i zwinieni na skutek amnestii. Nie składaliśmy żadnych wyjaśnień czy oświadczeń. Piotr KAPCZYŃSKI (Neg. Gdańsk), Krzysztof WYSZKOWSKI (Tygodnik Solidarność - Warszawa)

DOBRODZIEJSTWA AMNESTII!

Artur Żega, ukrywający się od grudnia 1982r., ujawnił się w prokuraturze w Pruszkowie 28.07. Wkrótce potem zaczął go odwiedzać funkcjonariusze. 5.08 wręczyli mu wezwanie, gdzie mimo amnestii figuruje jako podejrzanym. (TM 59)

KOLEGIA

W dniach zapowiedzianych i niezapowiedzianych manifestacji ulicznych tzw. "siły porządkowe" urządzają łapanki wg sprawdzonych okupacyjnych wzorów, polując głównie na młodych ludzi. Jak możemy się bronić?

W warunkach panującego bezprawia trudno wskazać środki skuteczne. Doświadczenie wskazuje jednak, że w pewnych przypadkach można uniknąć bezpodstawnego skazania. Warto - po pierwsze - chodzić nie samotnie, lecz w kilkuosobowej grupie; niekiedy można dzięki temu w ogóle uniknąć zatrzymania, a w każdym razie - jeśli do niego dojdzie - ma się świadków obrony w kolegium. Po drugie, jeśli już ktoś jest sam, ale w pobliżu znajdują się jakiegokolwiek osoby, należy głośno i wyraźnie wykrzyknąć swoje imię i nazwisko, tak, by ci, którzy widzieli okoliczności naszego zatrzymania mogli nas następnie odszukać w kolegium i wystąpić jako świadkowie obrony.

Kolegium jest w Warszawie siedemna Nowogrodzkiej 43 - dla Środnięcia (tel. 26-49-30; 21-32-11; 21-74-81), na Świerczewskiego 90 - dla Woli (38-80-31), na Słowackiego 6/8 - dla Żoliborza (39-80-91; 33-18-10), na K. Wojska - dla Pragi Półn. (19-36-92; 19-44-00), na Mycielskiego 21 - dla Pragi Półd. (10-11-06; 13-05-05; 10-11-97; 10-32-40), na Rakowieckiej 25/27 - dla Mokotowa (49-90-19; 49-44-20), na Grdziejkiej 12a - dla Ochoty (22-17-24; 22-26-03). Kolegium wyższej instancji - odwoławcze - mieści się przy pl. Dzierżyńskiego 3/5. Kolegia mają swoje siedziby w dzielnicowych Radach Narodowych i w zasadzie każdy zatrzymany przez MO powinien odpowiadać przed kolegium w dzielnicy, w której mieszka. W rzeczywistości nie zawsze tak jest. Większość rozpraw majowych odbywała się na Nowogrodzkiej; trzeba o tym pamiętać! szukając osób, wobec których chcemy wystąpić w charakterze świadka. (P)

KACJI GODZ. 14-15

BOJKOT PRASY

Y KULTAJU!

Drukarnie

SURREALIA 3

W Wilnie (Gruzja) odbyła się ponad 100-osobowa demonstracja w obronie 2 skazanych w czerwcu studentów kolportujących ulotki protestujące przeciw rusyfikacji kraju. W. Tomaszynski, który swego czasu wszczął próbę postępowania karnego przeciw KGB, został później aresztowany, zmarł w jednym z więzień ZSRR. J. Wernopolski oskarżony o obrazę państwa stał skazany na 3 l. lagru. Jedną z członkin sekcji zielonowiątkowców skazana została na 3 l. lagru za próbę nadania rangi oskarżeniemu męża przetrzymanemu w jednym ze szpitali psychiatrycznych. 10.07 J. Drilon, fizyk więziony od kilku lat w ZSRR, podjął głodówkę w intencji amnestii dla więźniów politycznych. Dr. Koriagin, psychiatra sowiecki skazany na 7 l. lagru, został mianowany honorowym członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Psychiatricznego. Bułgarskie Stowarzyszenie Psychiatriczne wycofało się po ZSRR i Czechosłowacji. Międzynarodowe Stowarzyszenie Psychiatriczne, ze stowarzyszenia wystąpiła też Kuba. Amnesty International, w sprawie liczba więźniów politycznych w ZSRR osadzonych w szpitalach psychiatrycznych przekracza 1000 osób. Premier Izraela Begin wystąpił z apelem do władz ZSRR o zwolnienie z lagru R. Bieguna i zezwolenie mu na emigrację. Grupa Żydów przekazała władzom w Moskwie memoriał dotyczący utrudnień w emigracji dla osób narodowości żydowskiej i szycjanowaniu tych, którzy wystąpili o emigrację. ZSRR opuściły 2 rodziny zielonowiątkowców od lat walczące o prawo do emigracji. 50 osób w Berlinie Zach. prowadziło głodówkę, by w ten sposób wywrzeć wpływ na kanclerza Kohl'a, aby w czasie wizyty w Moskwie poruszył sprawę zwolnienia na emigrację Sacharowa. Nowy administrator Funduszu Sacharowa, przeznaczono na pomoc dla więźniów politycznych zwrócił się do władz sowieckich o przydzielenie im pieniędzy w związku z przedsięwzięciem, z jakimami ze strony policji. 30 osób w ZSRR zostało aresztowanych za udział w aferyzacji politycznej. Na 3 osobach wykonano wyrok śmierci. W czasie wizyty w Dreznie P.J. Straussa do incydentu, gdy w tłumie witającym polityka podjęli się ludzie przegrany przedstawić mu sprawy dotyczące emigracji do RFN, których nie chcą rozpatrywać władze NRD. Do RFN zbiegło 25.07 dwóch obywateli NRD, w tym jeden żołnierz straży granicznej. W Bukareszcie jedna z Rumunek podjęła głodówkę w walce o prawo do ślubu z obywatelem francuskim. Śladzi sław Lis, były rzeszowski partyzant, skazany na 14 miesięcy więzienia. Partia "Zielonych" w RFN zaopiniowała do władz Czechosłowacji o jego uwolnienie. W czasie wspólnych rozmów Pakistan i Chiny podpisy inwazję ZSRR w Afganistanie. W lipcu Miętna oskarżyła Chiny o dalsze naruszanie wspólnej granicy. W czasie akcji odwetowych w Afganistanie wojska reżimowe i ZSRR stosują akcje terrorystyczne np. w jednej z wiosek publicznie rozstrzelano z broni maszynowej starszyznę. Ze Szwajcarii wydalono oskarżonego o szpiegostwo dyplomata ZSRR. Sąd RFN skazał na 2,5 r. więzienia obywatela ZSRR szpiega i szpiegostwo. Syria otwarcie zapowiedziała swoje poparcie dla sił antyrządowych w Libanie. J. Arafat odmówił stawiania się w Moskwie dla odwołania odpowiedzialności o ONP, oskarżając jednocześnie Libię i Syrię o popieranie tendencji rozłamowych w Ruchu palestyńskim. W czasie wizyty w Moskwie delegacji Francuskiej Partii Komunistycznej doszło do rozmów w sprawie oceny problemu rozszerzenia i redukcji sił w obrębie granicy w Europie. Moskwa zmuszona została do zdementowania komunikatu TASS, który przypisywał delegacji PPK stwierdzenia wygodne dla propagandy ZSRR. W czasie wojny domowej w Czadzie wojska rządowe wzięły do niewoli sporą ilość wojskowych libijskich. Chodzący szept, którego jak twierdzi nasze radio - Czadzie nie ma ani grama.

SPRAWA PRZEMIAN

14.07 w Pogotowiu Ratunkowym na ul. Hożej w Warszawie odbyła się wizja lokalna. MO przyjechała z kamerą filmową, przyjechała ze sobą kukły, było 2 świadków-niby pacjentów, którzy jak się okazało nie figurowali w ewidencji przyjętej pogotowia. Mężczyzna, starszy, zeznawał, że pod gabrynetem pielęgniarki i kierownika kopania przywiezionego Czaporza. Kobieta, w średnim wieku, zeznała, że przywiezionego wywleczono za nogi z karetki, następnie był wleczony za nogi po schodach, tak że głowa odbijała się od stopni. Milicja pokazała ową "wywlekanie" z karetki na kule i scenę ze sfilinową. Świadkowie zeznali, że pielęgniarka i kierownik ubrani byli w długie białe kitle. Tydzień później miała się odbyć pogotowia, ale nie nastąpiła wizja lokalna. W jednej z sal zgromadzone personel, by świadkowie mogli rozpoznać obywateli, którzy świadkowie na ową konfrontację nie stawili się. (...)

Tak jak w całym kraju życie fabryki podzieliło się na dwa etapy przed i po wizycie Jana Pawła II. Etapy tym wyrazistsze, że rozgraniczone licznymi i entuzjastycznym udziałem FSO w aszy na stadionie oraz późniejszym przemarszem ul. Targowa, aż do pomnika braci śpiących". Fala otuchy, która w tamtych dniach wszystkich ogarnęła, pozostawiła u wielu jednak tyleż nadziei co rozczarowań. "Przekonałem się, że ON jest po naszej stronie - mówi ślusarz z zakładu 1-że myśli tak samo jak większość Polaków i będzie robił, co tylko będzie mógł, żeby nam pomóc". Lecz zarazem: "Teraz gdy jest po wszystkim, znówu jest tak samo jak przed wizytą - kontroler z zakładu 2 - Ludzie znówu schodzą przygnębieni, po tej chwili nadziei. Niektórzy zmienili postępowania, a my nie mamy możliwości aby tego pokonać". To swoliste rozdwojenie uczuć, jakie pozostało u wielu wizyta Ojca św. daje o sobie znać za innych przekazach życia zakładu 2-każdy lepiej ukazuje, że trzeba dorabiać na wrznię i zomo - lepiej ukazać coś dla siebie - uznanie wśród załogi budzi postawa p. Gosa, byłego przew. "S" na wydz. Transportu Węglowego. Przeniesiony ze stanowiska hydraulika z IX grupy do pracy w administracji, mimo wielu sykkan nie opuścił fabryki. Desperackie, wręcz zakazom porzucenia pracy konkurują z niedawną próbą zorganizowania protestu pracowników i zmiany ze spawalni, którego przedsięwzięcie ponad 300 osób ukłóżyli podania o zwolnienie z pracy z monotonię powtarzając się motywacje: zarobki niewspółmierne do wysiłku, z tych samych powodów (odebranie pieniędzy za wolne soboty) 12.08 podjął strajk Zakład 2 (średnia pensja ok. 7 tys. zł). Pierwsza zmian. stała 4 godz, druga - 1,5. Podczas strajku pierwszej zmiany robotników "odwiedził" dyr. Piatrak, groźba, rozwiązania zakładu starając się zakończyć strajk. 15.08 weszło na przesłuchania 3 osoby, w tym byłego członka zarządu zakładu 2-każdy. W dwa dni potem, na kolejnym spotkaniu "dyskusyjnym" dyrekcji w zbuntowana, zakłosa, cała, raskowo w imieniu robotników zaproponował odpracowanie strajku w sobotę. W "rewanżu" dyr. Piatrak obiecał podniesienie stawki fabrycy zarobków do średniej 15 tys. zł. Termin realizacji obietnicy nie został podany. Następnego dnia i wyczekiwania pogłębiony porówny zakończeniu wojny polsko-jarusskiej, zaznacza się również zmniejszoną liczbą plakatów i stempli. Jednak TMS FSO zapowiada prowadzenie dalszej walki o sprawiedliwość społeczną, wolność związkową, wolność pracy, słowa i przekonań i prawo do niezależnego zrzeszania się, ostatecznie w odwołaniu z 23.07 wola dalszego prowadzenia konspiracyjnej działalności związkowej. Wniewie 17.08 TMS wydała odezwę wysuwając pracowników FSO do podjęcia od 22.08 15-minutowych strajków solidaryzujących ze Stocznią Gdańską.

SAN FRANCISCO - Informujemy, że Andrzej F. Szłonak podzielnego komisji zakładowej nr 33 jest naszym przedstawicielem w San Francisco. Kontakt i składowi prosimy kierować przez niego. Potwierdzenia ewentualnej wpłaty ukłać się w T...

W maju 83r. została powołana w Szwecji organizacja o nazwie "Solidaritet-Sverige-Polan". Organizacja powstała na mocy uchwały sekcji LO (największa szwedzka centrala zw.zaw.) w Alvesta. Ze strony polskiej do zarządu weszli Andrzej Trautman, czł. prezydium IR Siemi Ródki i Jacek Orzech, prac. Dzieln. Interwencji IR Siemi Ródki. Celem komitetu jest organizowanie pomocy dla Polski w postaci pieniędzy, żywności, odzież, nie jest także wykluczona pomoc przy zapatrzywaniu w urządzenia i materiały do poligrafii. W uchwale zawarta jest kłauzula, iż Komitet obejmuje swym działaniem teren całej Szwecji.

DZIEKUJEMY SERDECZNIE naszym OFIARODAWCOM, m.in. (w tys. zł): Mały-1,1, Gruba-0,25, Filatelista-10W+0,25, Drukarze dziękują ANGU za kawę, Pankracy-1, Kraviec-1,5, Pola-5, Dziękujemy SV za papier, Plastycy w-wscy-1,02, M.K.-0,3, Beklam-0,5, Ryś-0,8, Kusy na FOM-2, Potwierdzący SAB-VS-2000 przez "Przedwici", Jean 10x-10, Kryśka-0,3, Kazik-0,5, RWTHAC-1,435, Butyrki-0,5, Heniek Bortnowski-0,5, W-Z-0,2, Mgła-1, Spina-1, 37-1, JJJ-0,5, Hania i Ala-1, P. Basia-0,4, Kobra-3, Sosna-1,45, Gagat-2, Dziękujemy Sikorce ARE-1, Trójka-1,2, Zbiętkony-1, Gryfit-0,5, Konar-0,1, Bratek-1,1, BH-2,5, Zab-0,5, Ciocia Sol, Wypisaki na Fundusz Komisji Helsińskiej-5, Spina-1, Gajus-1, Miś-17, Miś-20,55, Makayk-20, Marka-2-0,5, Zuzia-1,2. NAKEM-4

Redakcja "Tubicy PRZECZYTAŁE W NINIEJSZEJ informuje, że TMS nie zabroniła ubywania wind. Wszystkim, którzy nie mogą przez dwie godziny powstrzymać się od jedzenia proponujemy: 31.08 między 14.00 a 16.00 wsiadacie do windy i napiszcie w niej solidarność. W waszo-najciekawsze zamieścimy w naszej rubryce.

BOJKOT KOMUNIKACJI GODZ. 14-16

DZIEKUJEMY OFIARODAWCOM:
OIT-1, LSN-1, AK-0, KROSNO-5, SIGH-24